

# PROSOPON

## NR 2/ 2013

[49-93]

---

Aniela Czudek

Politechnika Warszawska, Wydział Fizyki

## Czy powinniśmy słuchać terrorystów?

### Should we listen to terrorists?

**Key words:** *terrorism, politics, human life, conflict, poverty*

#### Definicja terroryzmu

Słowo terroryzm pochodzi od łacińskiego *terror*, oznaczającego silny strach. Tak więc akt terrorystyczny z definicji ma wzbudzać w osobach, w które jest wymierzony przerażenie. Czym w takim razie terroryzm różni się od zwykłego aktu agresji? Aby dokonać takiego rozróżnienia można wziąć pod lupę dwie pozornie podobne sytuacje: masakrę w Columbine High (20.04.1999 r., Littleton, Kolorado, USA) oraz atak na szkołę w Biesłanie (1-3.09.2003, Biesłan, Osetia Północna, Rosja). W jednym i drugim przypadku na teren szkoły wtargnęli uzbrojeni napastnicy, podłożyli w niej ładunki wybuchowe i mordowali niewinnych uczniów. A jednak obie te sytuacje wydają się zupełnie odmienne. Tym, co je różni jest cel – w obu przypadkach chodziło o wywołanie ogólnonarodowej paniki, jednak w przypadku Columbine była to jedyna motywacja napastników<sup>1</sup>, z kolei w przypadku zamachu w Biesłanie sam atak był jedynie środkiem, prawdziwe żądania terrorystów związane były m.in. z wycofaniem wojsk rosyjskich z Czeczenii<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Dave Cullen, *A Depressive and the Psychopath. At last we know why the Columbine killers did it*, [http://www.slate.com/articles/news\\_and\\_politics/assessment/2004/04/the\\_depressive\\_and\\_the\\_psychopath.html](http://www.slate.com/articles/news_and_politics/assessment/2004/04/the_depressive_and_the_psychopath.html) 20.04.2004, odczyt 11.05.2014.

<sup>2</sup> Ahmed Zakaev, *Our dead and injured children*, <http://www.theguardian.com/world/2004/sep/07/russia.chechnya>, 27.09.2004, odczyt 12.05.2014.

Tak więc aby czyn nazwać terrorystycznym musi on być środkiem nacisku na społeczeństwo poprzez wywołanie w nim paniki. Jednak także ta definicja wydaje się zbyt ogólna. Czy jeżeli jakieś ugrupowanie zacznie po kolei wysadzać obiekty wojskowe, zabijając pracujących w nich żołnierzy, to nadal będzie to terroryzm? W momencie, gdy celem są obiekty wojskowe, bardziej skłonni byłibyśmy mówić o ataku zbrojnym niż akcie terroryzmu. Dawniej pojęcia terroryzm używano przede wszystkim do określenia ataku na polityków, dziś raczej w tym samym miejscu użyte zostałyby określenie "mord polityczny" (np. zamach na arcyksięcia Ferdynanda). Tak więc kolejną istotą terroryzmu jest też to, iż jest wymierzony w niewinnych ludzi.

Igor Primoratz proponuje w eseju *What is Terrorism?* następującą definicję terroryzmu: *terroryzm to rozmyślne użycie przemocy albo groźba jej użycia przeciwko niewinnym ludziom w celu zastraszenia ich lub kogoś innego i zmuszenia w ten sposób do podjęcia działania, którego w innym razie by nie podjęli*<sup>3</sup>. W dalszej części pracy będę korzystać z tej definicji, z jednym zastrzeżeniem - aby odróżnić terroryzm od zwykłego szantażu ostatecznym adresatem zastraszenia powinna być zorganizowana grupa ludzi, np. państwo.

### Rodzaje ugrupowań terrorystycznych

Cechą charakterystyczną terroryzmu są jego przyczyny - większość ataków terrorystycznych ma podłoże ideologiczne. Ze względu na rodzaj ideologii reprezentowanej przez napastników można wyróżnić terroryzm polityczny oraz religijny, często jednak podział ten może wydawać się sztuczny - tak jest na przykład w przypadku ataków związanych ze Strefą Gazy, gdzie mamy do czynienia zarówno z konfliktem politycznym, jak i religijnym.

Wśród organizacji terrorystycznych o podłożu ideologicznym (politycznym) szczególną rolę odgrywają ugrupowania separatystyczne, walczące o niepodległość, bądź też przyłączenie do innego państwa reprezentowanego przez nie rejonu (ETA<sup>4</sup>, Tamilskie Tygrysy<sup>5</sup>), oraz irredentystyczne, których celem jest

---

<sup>3</sup> Igor Primoratz, *What is Terrorism?* in: *Journal of Applied Philosophy*, Volume 7, Issue 2/1990, s. 129-138, przekład W.J. Popowskiego

<sup>4</sup> Euskadi Ta Askatasuna, Baskonia i Wolność, Hiszpania, 1959-2011 r.

<sup>5</sup> Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu, Sri Lanka, 1976-2009 r.

“wyzwolenie” danego państwa spod (czasami domniemanej) dominacji innego (IRA<sup>6</sup>).

Oprócz tego wyróżniani jest terroryzm skrajnie lewicowy, którego głównym nurtem są ugrupowania antykapitalistyczne oraz komunistyczne, sprzeciwiające się nierównomiernej dystrybucji dochodów, wyzyskowi oraz korupcji (RAF<sup>7</sup>, FARC<sup>8</sup>, Czerwone Brygady<sup>9</sup>). Ofiarami ich zamachów padali zwykle politycy, dziennikarze, szefowie banków i korporacji. Szczyt popularności tego typu ideologii przypada na czasy zimnowojenne, wraz z upadkiem ZSRR ruchy skrajnie lewicowe znacząco osłabły.

Obecnie zdecydowanie mniej znaczący jest terroryzm skrajnie prawicowy, reprezentowany przez organizacje narodowe oraz faszystowskie i osoby z nimi związane, motywowany rasizmem, ksenofobią oraz nacjonalizmem. W dzisiejszym czasie (na Zachodzie) głównym celem zamachów tego typu są imigranci oraz organizacje lewicowe (atak Andersa Breivika<sup>10</sup>).

Innym, w ostatnich latach coraz poważniejszym, nurtem jest terroryzm religijny. Związany jest on obecnie przede wszystkim z działalnością ugrupowań ekstremistów islamskich (Al Kaida<sup>11</sup>, Boko Haram<sup>12</sup>), a także, w zdecydowanie mniejszym stopniu, sekt religijnych. Znane są przykłady ugrupowań chrześcijańskich oraz żydowskich, stanowią one jednak historyczny margines. Ataki tego typu motywowane są religijnym nakazem walki z innowiercami bądź pogardą wobec nich, ale mogą też być związane z prześladowaniami reprezentowanej przez nie grupy religijnej.

Należałoby tym samym unikać zbyt dużego upraszczania, myślenia, że jeśli za zamachem stoi grupa religijna, to sam atak ma tylko i wyłącznie podłoże religijne. Tak być może, ale nie musi. Za sztandarowy przykład ataku na tle religijnym uznaje się atak Al Kaidy na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 roku. Motywy

<sup>6</sup> Irish Republican Army, Irlandzka Armia Republikańska, Irlandia, Wielka Brytania, od 1921 r.

<sup>7</sup> Rote Armee Fraktion, Frakcja Czerwonej Armii, RFN lata 60-90

<sup>8</sup> Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia - Ejército del Pueblo, Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii - Armia Ludowa, Kolumbia, od 1964 r.

<sup>9</sup> Brigade Rosse, Czerwone Brygady, Włochy, 1970-?

<sup>10</sup> 22.07.2011 r. Oslo oraz Utoya, Norwegia, celem ataku były budynki rządowe (Oslo) oraz obóz młodzieżówki Partii Pracy (Utoya)

<sup>11</sup> القاعدة, Baza, Bliski Wschód, Afryka Północna, od lat 80-tych

<sup>12</sup> Boko Haram, Zachodnia Edukacja to Grzech, Nigeria, Ghana, Kamerun, od 2002r.

tęgo zamachu były jednak bardziej złożone: w swoim "Liście do Ameryki", Osama bin Laden odpowiada na dwa pytania: jakie były powody oraz jakie były cele zamachu. I tak jak najważniejszym celem ataków jest zmuszenie USA do przyjęcia Islamu (motyw religijny), tak wśród powodów, pomiędzy tymi związanymi z łamaniem zasad ich religii (hazard, rozwiązłość, narkotyki) pojawiają się też powody czysto polityczne: uczestnictwo w wojnach przeciwko muzułmańskim narodom, nieposzanowanie środowiska naturalnego czy wybiórcze podejście do praw człowieka<sup>13</sup>. Abstrahując od ich zasadności i ewentualnej hipokryzji (prawa człowieka), motywów tych nie można sklasyfikować tylko i wyłącznie jako związanych z religią.

### **Jak wygląda zamach terrorystyczny?**

Atak terrorystyczny przeprowadzany jest w taki sposób, aby zasiać możliwie dużą panikę – tak więc musi być albo widowiskowy (11 września 2001), albo w stosunkowo łatwy sposób zaszkodzić dużej ilości osób, tak, aby z jednej strony przerażająca była liczba ofiar, z drugiej - świadomość, iż zamachu może dokonać każdy, nie są do niego potrzebne specjalne środki bądź umiejętności. Najczęściej więc ataki terrorystyczne związane są, z racji łatwości zakupu oraz przygotowania, z wykorzystaniem materiałów wybuchowych – poprzez podłożenie bomby bądź zaparkowanie samochodu-pułapki. O prostocie takiego rozwiązania świadczy m.in. zamach w trakcie maratonu w Bostonie, w którym do budowy bomby posłużyły szybkowary oraz instrukcja z Internetu.

Czasem używana jest też, ze względu na jej skuteczność i zasięg, broń biologiczna (rozsyłanie wąglika w Stanach Zjednoczonych w 2001 r.) oraz chemiczna (rozpylenie sarinu w tokijskim metrze w 1995r.). Ataki tego typu są rzadsze, ze względu na mniejszą dostępność stosowanych substancji, wzbudzają jednak większą panikę, ponieważ efekty jej działania są bardziej makabryczne (natychmiastowa śmierć w wybuchu a powolne uduszenie), często odroczone w czasie (wąglik) a także - w przypadku broni biologicznej - mogą rozprzestrzeniać się same, prowadząc do wybuchu epidemii.

---

<sup>13</sup> Osama bin Laden, *A Letter to America* <http://www.theguardian.com/world/2002/nov/24/theobserver>, 24.11.2002, odczyt 5.05.2014.

Inna praktyką, chętnie stosowaną przez terrorystów ze względu na jej widowiskowość, są porwania samolotów oraz przetrzymywanie dużej ilości zakładników. W przeciwieństwie do zamachu bombowego, w przypadku porwania terrorystów uzyskują przewagę - czym innym są negocjacje przed wybuchem bomby, do którego może nie dojść, czym innym negocjacje po, a czym innym - w trakcie zamachu. W momencie porwania znana jest liczba zakładników, ich personalia, ofiary przestają być anonimowe, trudno jest też - inaczej niż w przypadku telefonu z groźbą odpalenia bomby - zlekceważyć bądź wyciszyć sprawę.

Często stosowany jest, w odniesieniu do ataków na systemy informatyczne, termin cyberterroryzm. W przypadku takich działań słowo terroryzm zdaje się być jednak nieco na wyrost - tak jak istnieje możliwość spowodowania w ten sposób ataku skutkującego śmiercią cywilów (atak np. na systemy szpitalne, wodociągi), słowa tego używa się jednak przede wszystkim do opisu ataków na systemy bankowe oraz komercyjne serwisy<sup>14</sup>. Podobnie wygląda sytuacja z tak zwanym "ekoterroryzmem", reprezentowanym m.in. przez Front Wyzwolenia Zwierząt, którego działania polegają przede wszystkim na uwalnianiu zwierząt z przemysłowych hodowli. Ataki takie nie są związane z bezpośrednim atakiem na cywilów, powodują jedynie straty finansowe, tym samym nie zgodziłabym się z nazywaniem ich "terroryzmem". Nie mieszczą się także w definicji terroryzmu umieszczonej w Kodeksie Stanów Zjednoczonych, wedle której akt terrorystyczny musi zawierać działania brutalne bądź stanowiące zagrożenie dla ludzkiego życia.<sup>15</sup>

### **Czy cel uświęca środki?**

Czy terroryzm jest tylko i wyłącznie zły? Czy istnieją okoliczności, w których zamach terrorystyczny jest działaniem, przynajmniej częściowo, usprawiedliwionym? Czy atak terrorystyczny różni się w sferze moralnej od wojny konwencjonalnej bądź partyzanckiej?

---

<sup>14</sup> James R. Clapper, *Worldwide Threat Assessment of the US Intelligence Community*, [http://www.dni.gov/files/documents/Intelligence%20Reports/2014%20WWTA%20%20SFR\\_SSCI\\_29\\_Jan.pdf](http://www.dni.gov/files/documents/Intelligence%20Reports/2014%20WWTA%20%20SFR_SSCI_29_Jan.pdf), 29.01.2014, odczyt 5.05.2014.

<sup>15</sup> Kodeks Stanów Zjednoczonych, § 2331, <http://www.fbi.gov/about-us/investigate/terrorism/terrorism-definition>, odczyt 20.05.2014.

Aby odpowiedzieć na te pytania najpierw należy postawić sobie dwa inne – pierwsze, łatwiejsze – jaki jest prawdziwy cel zamachu? Oraz drugie, bardziej fundamentalne – czy zgadzamy się z twierdzeniem, że cel uświęca środki?

Chyba najbardziej jaskrawym przykładem, na którym można by spróbować odpowiedzieć sobie na drugie pytanie jest zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki przez wojska USA w 1945 roku. Atak wymierzony został nie w instalacje wojskowe, tylko w miasta zamieszkałe przez ludność cywilną, prowadząc do śmierci około 200 tysięcy osób. Z drugiej strony, atak wywołał panikę po stronie japońskiej, prowadząc do zakończenia II wojny światowej w ciągu kilku dni. Pozostaje pytanie – czy moralnym było poświęcenie 200 tysięcy niewinnych ludzi w imię uratowania (innych) tysięcy ludzi? Czy szczytny cel, jakim było doprowadzenie do końca wojny, usprawiedliwia tego typu hekatombę?

Podobieństwo tej sytuacji do ataku terrorystycznego jest uderzające – był to atak wymierzony w cywilów, miał na celu wywołanie paniki oraz, ostatecznie, zmuszenie innego państwa do zmiany polityki<sup>16</sup>. Co odróżnia ten akt, uznawany za atak wojskowy, od ataków bojowników Czeceńskich, uznawanych za terrorystyczne? Przychodzą mi do głowy dwie odpowiedzi – po pierwsze, za projektem Manhattan stało mocarstwo, a nie ugrupowanie, po drugie – państwo to zwyciężyło w konflikcie, a “historię piszą zwycięzcy”. Czy gdyby USA przegrało wojnę odbiór ataków na Hiroszimę i Nagasaki byłby taki sam?

Założenie, że cel uświęca środki, każe zastanowić się nad innym pytaniem – a jeżeli to, co robią terroryści, jest właśnie tym mniejszym złem, środkiem w walce o “wyższy cel”? Oba stwierdzenia, zarówno “cel uświęca środki” oraz “wyższe dobro”, niosą ze sobą niebezpieczeństwo – większość zbrodni na ludzkości popełniono właśnie w imię wyższych celów. W dalszej części pracy przyjmę jednak założenie, iż w niektórych sytuacjach “mniejsze zło” może być usprawiedliwione. Następnym krokiem powinno w takim razie być poznanie motywów stojących za zamachami i dostosowanie do nich oceny. Przyda się tu podział na ter-

---

<sup>16</sup> Innym, być może równie ważnym, powodem była zemsta za Pearl Harbor – powiadając o zrzuceniu bomby na Hiroszimę Truman powiedział o Japonii: “Jeśli masz do czynienia z bestią, musisz traktować ją jak bestię”. Za: Nathan Donohoue, *Understanding the Decision to Drop the Bomb on Hiroshima and Nagasaki*, <https://csis.org/blog/understanding-decision-drop-bomb-hiroshima-and-nagasaki>, 10.08.2012, odczyt 11.05.2014.

roryzm polityczny oraz religijny, jeden powodowany troską (rzeczywistą bądź nie) o dobro ludzi, drugi – nakazami religijnymi.

### **Jakie są cele terrorystów?**

Jeśli ograniczymy się do przypisywanemu Leninowi stwierdzenia, że “celem terroryzmu jest szerzenie terroru”, nigdy nie zrozumiemy jego prawdziwej natury, co uniemożliwi nie tylko jego ocenę, ale także – co ważniejsze – skuteczne jemu przeciwdziałanie. Polityczne ugrupowania terrorystyczne motywują swoje działania dobrem ludzi, rozumiejąc je inaczej w zależności od nurtu, z którego się wywodzą:

Częstą przyczyną ataków terrorystycznych jest nierównowaga sił w konflikcie zbrojnym. W momencie, kiedy jedna strona konfliktu dysponuje nieporównywalnie niższym potencjałem wojennym (uzbrojenie, liczebność, fundusze), nie ma szans na wygraną w konwencjonalnej walce. Nie będzie atakować wojsk, ponieważ będzie to nie tylko niebezpieczne, ale i nieskuteczne. W takiej sytuacji może chcieć uciec się do zamachów terrorystycznych po to, aby sterroryzować ludność drugiej strony konfliktu, i za jej pomocą dopiero wyrzucić nacisk na wojsko, bądź też w celu zainteresowania areny międzynarodowej konfliktem. W momencie, kiedy każdy dzień trwania konfliktu niesie za sobą ofiary, tak, jak w przypadku zbombardowania Hiroshimy, poświęcenie pewnej liczby cywilów mogłoby być “mniejszym złem”.

Podobnie motywowali swoje akcje terroryści z socjalistycznego RAF oraz innych ugrupowań radykalnie lewicowych – ataki były dla nich próbą zwrócenia uwagi świata na globalną niesprawiedliwość społeczną, wyzysk oraz głód w państwach słabo rozwiniętych, krytyką konsumpcjonizmu i znieczulicy. Przy głębszym zastanowieniu także tutaj mogłoby dochodzić do wymiany jednego życia za drugie – tak jak w czasie wojny ludzie umierają od kul oraz bomb, tak w czasie suszy (bądź konfliktów) ludzie umierali z głodu. Zainteresowanie obywateli państw zachodnich mogłoby zostać przekute w zainteresowanie ich rządów, a to – w zwiększenie pomocy humanitarnej.

Jeśli w przypadku ugrupowań pochodzących z terenów objętych konfliktami zbrojnymi, czy skrajnie lewicowych można było mówić (przynajmniej teoretycznie) o występowaniu w obronie ludzi, tak w przypadku niektórych ugrupowań

irredentystycznych i separatystycznych trudno mówić o ochronie jakiegokolwiek życia. Koronnym przykładem jest tutaj IRA, która w imię odłączenia Irlandii od Wielkiej Brytanii dokonywała ataków na żołnierzy po służbie oraz cywilów<sup>17</sup>. Tym, co odróżnia tę sytuację od sytuacji na przykład w Czeczenii, jest fakt, iż Irlandia znajdowała się w dobrej sytuacji gospodarczej a Irlandczycy nie byli dyskryminowani, walka ta miała charakter prawie wyłącznie symboliczny.

Zupełnie inne cele przyświecają atakom motywowanym religijnie. Tak jak wspomniałam we wcześniejszej części pracy, trudno jest jednoznacznie oddzielić część religijną od politycznej, za zamachami stoi zwykle mieszanka obu. W poniższym akapicie rozważać będę przede wszystkim działalność grup fundamentalistów islamskich, jako iż w obecnym czasie stanowią one zdecydowaną większość ugrupowań uznawanych za terrorystyczne<sup>18</sup>. Z motywów stricte religijno-obyczajowych można wyróżnić takie, jak: pogarda w stosunku do innych wyznań oraz kultur jako sprzecznych z nakazami Islamu zarówno w sferze obyczajowej jak i gospodarczej - hazard, stosunek do kobiet, alkohol, ale także system edukacji i oprocentowanie pożyczek), poparta groźbą zachęta do walki w imię Allacha i obietnica nagrody po śmierci<sup>19</sup>, jednak najważniejszym z nich jest chęć narzucenia swojej religii jako jedynej słusznej.

Wszystko to są cele deklarowane. Prawdziwych celów jest oczywiście więcej, bardzo często prawdziwe powody zamachów są cyniczne, związane z dobrem organizacji jako takiej, a ideologia dorabiana jest do czynu później, w celu jego usprawiedliwienia. Czasem grupy zaczynają od ataków w imię "wyższych celów", a z biegiem czasu skupiają się coraz bardziej na swoim własnym przetrwaniu, zaczynają atakować nie zjawiska, którym są przeciwni i ludzi z nimi związanych (np. polityków) a swoich przeciwników – policję bądź prokuraturę. Takie zjawisko zaszło we Frakcji Czerwonej Armii – pierwsze zamachy motywowane były ideologicznie, ale od momentu aresztowania i skazania na dożywotnie więzienie liderów grupy (1972 r.), działalność pozostałych członków coraz mocniej

---

<sup>17</sup> David Cutler, *Timeline - Worst IRA bomb attacks on mainland Britain*, <http://uk.reuters.com/article/2011/05/16/uk-britain-security-bombings-idUKTRE74F31Q2011051616.05.2011>, odczyt 11.05.2014.

<sup>18</sup> US Department of State, Bureau of Counterterrorism, *Foreign terrorist organizations* <http://www.state.gov/j/ct/rls/other/des/123085.htm>, odczyt 11.05.2014.

<sup>19</sup> Koran, 9:13-1 oraz 3:169-171. Za: Osama bin Laden, *A Letter to America*, op. cit.



skupiała się na ich oswobodzeniu. Największe działania grupy – zajęcie ambasady RFN w Sztokholmie i porwanie samolotu linii Air France były właśnie szantażem, mającym na celu zmuszenie władz do uwolnienia działaczy<sup>20</sup>.

Oprócz tego zdarzają się także sytuacje, gdy grupa odpowiadająca za zamach nie przyznaje się do niego bądź nieznane są motywy za nim stojące. Przykładem jest tu Aum Shinrikyo, sekta odpowiedzialna za dwa ataki z użyciem sarinu (gaz bojowy atakujący system nerwowy), w tym atak z 20 marca 1995 na tokijskie metro, w których łącznie zginęło 20 osób, a ponad 6.5 tysiąca zostało rannych. Po wieloletnim dochodzeniu oraz procesie nadal nieznane są motywy<sup>21</sup>, najczęstszym domysłem prokuratury jest chęć odwrócenia uwagi od działalności grupy (co tłumaczyłoby, dlaczego zaprzeczyła udziału w zamachu<sup>22</sup>).

Z utylitarystycznego punktu widzenia, moralnej oceny czynu należy dokonać biorąc pod uwagę nie tyle cel, któremu ma służyć, ale jego skutki – jak bardzo cel nie byłby szczytny, tak długo, jak nie zostanie osiągnięty morderstwa w jego imię popełniane będą bezsensowne i (tym samym) nieusprawiedliwione. Dlatego koniecznie należy się zastanowić nad skutecznością danego działania – czy naród, którego cywile zostaną wymordowani w imię np. jakiejś religii, przekonają się do niej, czy wręcz przeciwnie – zapalają do niej niechęcią i pogardą. Bardzo często próby siania terroru wśród społeczeństwa spotykają się z oporem, prowadząc do odwetu. Przykładem takiej sytuacji może być konflikt Izraelsko-Palestyński, w którym strona palestyńska, konfrontując się z miażdżącą przewagą militarną Izraela zaczęła uciekać się do aktów terroru, co skończyło się dalszą eskalacją konfliktu i dalszym pogorszeniem sytuacji Palestyńczyków.

### **Czy terroryzm można usprawiedliwić?**

Akty terroru przeprowadzane w imieniu szeroko pojętego Boga bądź religii, zwłaszcza patrząc w punktu widzenia kultury europejskiej – chrześcijańsko-

---

<sup>20</sup> Denise Noe, *The Baader-Meinhof Gang*, rozdziały 9-11, [http://www.crimelibrary.com/terrorists\\_spies/terrorists/meinhof/9.html](http://www.crimelibrary.com/terrorists_spies/terrorists/meinhof/9.html), odczyt 13.05.2014.

<sup>21</sup> *Aum crimes remain misted*, in: *The Japan Times*, online, 24.11.2011, <http://www.japantimes.co.jp/opinion/2011/11/24/editorials/aum-crimes-remain-misted/#.U26A6HivDVN> 24.11.2011, odczyt 13.05.2014.

<sup>22</sup> Nicholas D. Kristoff, *Hundreds in Japan Hunt Gas Attackers After 8 Die*, in: *The New York Times*, 21.03.1995, <http://www.nytimes.com/learning/general/onthisday/big/0320.html>, odczyt 13.05.2014.

ateistycznej, jawią się jako godne potępienia, zarówno przy założeniu istnienia, jak i nieistnienia Boga.

Z punktu widzenia ateisty, deisty bądź agnostyka, zabijanie kogokolwiek w imię istoty, której istnienie bądź zainteresowanie losami świata jest niepewne, jest nie tylko w swej istocie nieusprawiedliwione, a także głęboko absurdalne. W momencie, kiedy odrzuca się istnienie Boga, ludzkie życie jest jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą, wartością i poświęcanie jej w imię nierealnego bytu jest złem w jego najczystszej postaci – jest bowiem zbrodnią bezsensowną. Ofiary nie są poniesione w celu ulepszenia świata, nie są nawet zabijane w imię wymiernej korzyści jakiejś grupy, jedynym ich praktycznym skutkiem jest cierpienie. Taka zbrodnia nie ma żadnego usprawiedliwienia i powinna zostać potępiona.

Z kolei zakładając istnienie Boga, mord w imię wiary stoi w sprzeczności z co najmniej dwoma zasadami (Islam oraz Chrześcijaństwo). Pierwszą z nich, co oczywiste, jest zakaz mordowania. W przypadku chrześcijaństwa zakaz ten jest postawiony wprost – „Nie zabijaj” (Chrześcijaństwo dopuszcza jednakowoż karę śmierci), w przypadku Koranu nacisk jest rozłożony nieco inaczej – „I nie pozbawiajcie nikogo życia, które Bóg uczynił świętym, chyba, że zgodnie z prawem!”<sup>23</sup>. Pozostawia to pole do interpretacji, czy każde życie jest warte tyle samo (zdarza się, iż zamachowcy wypuszczają zakładników-muzułmanów), oraz do dokładnie oznacza „zgodnie z prawem”. Przesłanie pozostaje jednak to samo – morderstwo jest grzechem. Druga sprzeczność jest bardziej subtelna – w przypadku, w którym zakłada się, iż Bóg jest wszechmocny, wyręczenie go może być nawet nie tyle bezsensowne, co nawet stać w sprzeczności z jego zamierzeniami. Jeśli faktycznie jest wszechmogący, a toleruje istnienie „niewiernych”, być może mają oni jakąś wartość, funkcję do wypełnienia – tak jak w przypadku sporu o pochodzenie zła, „unde malum?”, gdzie zło jest naturalną konsekwencją wolnej woli (traktowanej tutaj jako wyższe dobro). Próba wejścia w kompetencje Boga może zostać potraktowana jako akt pychy.

Na zamachy motywowane politycznie – biedą, wojną bądź dyskryminacją należy jednak spojrzeć z zupełnie innej strony, biorąc pod uwagę zarówno cele (deklarowane oraz rzeczywiste) jak i skutki. Atak terrorystyczny może być zwykłym

---

<sup>23</sup> Koran, 17:33, za: <http://www.poznajkoran.pl/koran/17/>, odczyt 16.05.2014.

narzędziem wywierania nacisku na rząd, z którego polityką dana organizacja się nie zgadza, ale może też być wołaniem o pomoc.

W sytuacji bez szansy na powodzenie militarne można uciec się do kilku środków. Można wyjść na ulicę i protestować, ale po pewnym czasie protesty przestają wywierać na kimkolwiek wrażenie. Można zdać się na zainteresowanie i pomoc z zewnątrz wywołując powstanie, jednak historia pokazuje, iż zwykle kończy się to tragicznie (Syria, powstania Polskie). Można też bronić się poprzez terroryzm, próbując walczyć z (drugim) państwem jego własnymi rękami.

Chciałoby się powiedzieć, że nie potrzeba zabijać niewinnych, dzieci, po to, aby osiągnąć swoje cele, że przecież „na pewno dało się to załatwić w inny sposób”. Jeśli zamach był samobójczy, od razu podnosi się larum, że przecież "równie dobrze mógłby podpalić się w proteście", na pewno akt ten zostałby zauważony. Jest to założenie o tyle piękne, co nieprawdziwe - w 2011 roku, w proteście przeciwko represjom ze strony Chin 15 tybetańskich mnichów dokonało samospalenia<sup>24</sup>, co wywołało pewien odzew ze strony mediów. Z kolei, w 2013, gdy w zamachu w trakcie maratonu w Bostonie zginęły 3 osoby<sup>25</sup>, temat nie schodził z pierwszych stron gazet przez kilka dni. W którym momencie konflikt w Czeczenii stał się najbardziej zauważalny w mediach? Kiedy większość z nas usłyszała o konflikcie w Osetii Południowej? Tak długo, jak ofiary konfliktu są innej narodowości, religii, bądź należą do innej klasy społecznej, ich los nie jest interesujący. Dopiero, gdy znajdziemy się w sytuacji, w której jesteśmy w stanie postawić się na miejscu ofiary, czujemy zagrożenie. Jesteśmy z natury egoistami, mieszkańiec Izraela prędzej potępi wojnę ze względu na lęk o to, że jego dzieci zginą w zamachu niż to, że ich rówieśnicy umierają po drugiej stronie muru. Można zadać sobie pytanie, nieco odbiegające od tematu - czy w przypadku klęski głodu np. w północnej Afryce, europejskie rządy prędzej udzielą pomocy humanitarnej motywowane troską o zdrowie i życie tamtych ludzi, czy obawą przed masową imigracją?

---

<sup>24</sup> *Samopodpalenie buddyjskiego mnicha w Chinach*, in: wprost.pl, 9.01.2012, <http://www.wprost.pl/ar/287157/Samopodpalenie-buddyjskiego-mnicha-w-Chinach/>, odczyt 31.05.2014.

<sup>25</sup> David Abel, Travis Andersen, Martin Finucane, *3 killed, at least 144 injured in Boston Marathon blasts*, <http://www.bostonglobe.com/metro/2013/04/15/explosions-rock-boston-marathon-finish-line-dozens-injured/yLhfDT1XC3HXSa8wPiVijL/story.html>, in: *Boston Globe*, online, 15.04.2013, odczyt 31.05.2014.

### Czy powinniśmy dać się zastraszyć?

Jeżeli zgodzimy się ze stwierdzeniem, iż w niektórych przypadkach działania terrorystów politycznych mogą być uzasadnione, nie oznacza to, iż powinniśmy ich usprawiedliwiać i spełnić ich żądania. Wręcz przeciwnie - powinno się twardo odmówić negocjacji ze stroną, która do takich aktów się ucieka, potępić je i zapowiedzieć, że będą ze wszystkich sił zwalczane. Jeżeli społeczeństwo i rząd nie dadzą się zastraszyć, manipulować sobą za pomocą strachu, zamachy przestaną być skuteczne, a tym samym stracą swoje uzasadnienie. Będą mogły być jedynie celem samym w sobie, co odrze je z całej ideologicznej otoczki i ewentualnych usprawiedliwień. To jedna strona medalu, mająca na celu doraźną obronę.

Jest też druga strona - skoro zakładamy, iż czasami terroryści mogą mieć rację, powinniśmy się zastanowić nie tylko nad doraźnym zapobieganiem aktom terrorku, ale także nad głębszymi jego przyczynami. Głównymi przyczynami terrorkizmu politycznego są bieda i dyskryminacja, religijnego - fanatyzm i brak dostępu do edukacji. Tak długo, jak będą istnieć, problem terrorkizmu nie zostanie zażegnany (ale naiwnym byłoby stwierdzenie, że kiedy one znikną, znikną też terrorkyści). Skuteczną metodą walki z terrorkizmem wydaje się być przede wszystkim edukacja i zmniejszenie nierówności, a co za tym idzie, frustracji i bezsilności. Tylko, że wszystko to są działania trudne, praktycznie niewykonalne, o wiele prościej jest potępić działania uderzające w cywilów po "naszej" stronie niż zastanowić się, czy przypadkiem samemu nie miało się wpływu na tę sytuację.

Należałoby się więc zastanowić, czy ludzie "niewinni" w rzeczywistości tacy są. Ataki na polityków bądź wojskowych wywołują mniejsze oburzenie - ponieważ reprezentują oni państwo per se. Ale czy dorośli, pełnoletni obywatele (co warto zaznaczyć - państw demokratycznych) nie są jako ogół współodpowiedzialni za politykę państwa? Przecież wszyscy politycy wybierani są przez nich w powszechnych wyborach, wojsko finansowane jest z podatków. Ale nie tylko. Zwykły obywatel, kupując produkty wytworzone w fabryce wyzyskującej ludzi sam pośrednio się do wyzysku przyczynia (choć świadomy wybór w większości przypadków nie jest możliwy), tak samo - kupując narkotyki nie czuje się w żadnej mierze odpowiedzialny za wojny narkotykowe na drugim końcu świata, a jednak to z jego pieniędzy są one sponsorowane. Patrząc z tej strony, grupa dorosłych obywateli może być uznana za odpowiedzialną. Mogą być wśród nich

politycy, mogą znaleźć się też żołnierze. Ale w tej grupie mogą znaleźć się przecież także osoby działające po tej samej stronie, co zamachowcy.

Takie uogólnienie jest więc moralnie wątpliwe - czym innym jest odpowiedzialność całego państwa, bądź jego statystycznego obywatela za jakieś działanie, czym innym - losowo wybranej grupy. Tym, co jest w terroryzmie być może najbardziej przerażające, jest to, że jego działania są ślepe. Łamie założenie, że można zapewnić sobie bezpieczeństwo nie podejmując konkretnych działań. Można być ortodoksyjnym muzułmaninem i zginąć w zamachu przeprowadzonym w imię Allacha, można być wolontariuszem i zginąć w zamachu "przeciwko wyżywkowi Trzeciego Świata". Można także być kilkuletnim dzieckiem i zginąć w imię... czego?

Dlatego ważne jest, aby każdy akt terroru spotkał się z wyraźnym sprzeciwem. Na pewno (poza ekstremalnymi przypadkami) nie powinno się spełniać żądań terrorystów - sukces mógłby jedynie ich zachęcić do dalszej działalności. Przykładem może tu być porwanie przez Boko Haram grupy nigeryjskich uczennic, z propozycją wymiany ich na aresztowanych działaczy grupy. Zgadzając się na taką wymianę, rząd wzmocniłby tę organizację, prawdopodobnie przyczyniając się do kolejnego podobnego porwania w nieodległej przyszłości<sup>26</sup>. Jednocześnie nie zgodziłabym się z tym, iż jedyną skuteczną metodą walki z terrorystami jest militarny sprzeciw i podjęcie radykalnych środków prewencyjnych, tak jak w przypadku Stanów Zjednoczonych po 11 września 2001. Jest to na pewno medialne, ale niekoniecznie optymalne. Podejmując takie działania należy się zastanowić, czy jednocześnie w imię walki z terroryzmem nie rezygnuje się z ważnych wartości. W przypadku Stanów Zjednoczonych wojna z terroryzmem skutkowałą wzmocnionymi kontrolami na lotniskach, zwiększeniem inwigilacji oraz łamaniem praw człowieka na, oraz poza swoim terytorium. W więzieniach takich jak Abu Ghraib więźniowie byli torturowani<sup>27</sup>, w bazie amerykańskiej w Guantanamo na Kubie- latami przetrzymywani bez sądu<sup>28</sup>. Bez sądu - co oznacza, że statystyczny

<sup>26</sup> Maciej Czarniecki, *Nigeryjskie uczennice wciąż w niewoli. Rząd się miota*, in: *Gazeta Wyborcza*, 31.05.2014, [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,16067902,Nigeryjskie\\_uczennice\\_wciaz\\_w\\_niewoli\\_Rzad\\_sie\\_miota.htm](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,16067902,Nigeryjskie_uczennice_wciaz_w_niewoli_Rzad_sie_miota.htm), odczyt 14.08.2014.

<sup>27</sup> Seymour M. Hersh, *Torture at Abu Ghraib*, [http://www.newyorker.com/archive/2004/05/10/040510fa\\_fact?currentPage=all](http://www.newyorker.com/archive/2004/05/10/040510fa_fact?currentPage=all), in: *The New Yorker*, online, 10.05.2004, odczyt 06.06.2014.

<sup>28</sup> The Human Rights Watch, *Facts and Figures: Military Commissions v. Federal Courts*, <http://www.hrw.org/features/guantanamo-facts-figures>, odczyt 08.06.2014.

Amerikanin nie tylko musiał liczyć się z (pomijalnie małą) szansą śmierci w zamachu terrorystycznym, ale także - z (równie małą) szansą na bycie torturowanym i więzionym. Zabrzmi to okrutnie, ale czy odejście od praw człowieka nie jest zbyt wygórowaną ceną za bezpieczeństwo? I czy postawienie całego kraju na głowie, zmuszenie go do rezygnacji z niektórych praw nie jest przypadkiem działaniem, o jakie zamachowcom mogło chodzić? Co by się stało, gdyby zamiast tego Stany Zjednoczone postanowiły zamach częściowo zignorować (przynajmniej oficjalnie), pokazać, że jeden atak to za mało, żeby je zastraszyć? Czy spowodowałoby to kolejne zamachy, czy wręcz przeciwnie - zniechęciło terrorystów, jednocześnie odbierając im argumenty? Guantanamo było (jest) wielką porażką ideologiczną, której być może można było uniknąć przeprowadzając chociażby postępowania sądowe - z jednej strony aresztowani nie staliby się męczennikami, z drugiej - kwestia Guantanamo nie podzieliłaby Amerykanów i ich sojuszników.

### **Czy należy słuchać terrorystów?**

Jednoznaczna i kategoryczna odpowiedź na pytania takie jak "czy terroryzm jest tylko i wyłącznie zły?" albo "czy terroryzm można usprawiedliwić?" nie jest możliwa. To, czy dane działanie uznane zostanie za akt terrorystyczny bądź uzasadniony sprzeciw zależy w wielkim stopniu od punktu widzenia - "terrorysta jednej osoby jest bojownikiem o wolność innej", czyny popełnione przez nas wydają się być sprawiedliwe, te skierowane przeciwko nam - jako zbrodnicze. W ogólności o terroryzmie można mówić wtedy, gdy mamy do czynienia z działaniem zbrojnym skierowanym przeciwko zdrowiu i życiu cywilów, którego nadrzędnym celem jest wpływ na politykę państwa poprzez zastraszenie jego populacji. Zamach terrorystyczny sam w sobie można sklasyfikować jako zły, jednak patrząc na niego w sposób holistyczny - na jego przyczyny i skutki, ocena nie jest prosta, zwłaszcza w przypadku ataków motywowanych politycznie a nie religijnie.

Wśród metod walki z terroryzmem najczęstszą jest zbrojny opór. Choć często skuteczny, niesie za sobą ryzyko ograniczenia praw człowieka oraz dalszej eskalacji konfliktu. O wiele bezpieczniejsza wydaje się być walka ideologiczna - nie dać się zastraszyć - środkiem nacisku terrorysty nie jest realna groźba odebrania

naszego życia, lecz lęk, jaki atak powoduje w społeczeństwie. Ignorując ten lęk, wybija się z jego ręki jego najważniejszą broń.

Nie jestem w stanie wskazać najlepszej metody zapobiegania terroryzmowi, jestem natomiast głęboko przekonana o słuszności słów Muhammada Yunusa, laureata Pokojowej Nagrody Nobla z 2006 roku: *We must address the root causes of terrorism to end it for all time. [...] I believe putting resources into improving the lives of poor people is a better strategy than spending it on guns*<sup>29</sup>. Tak długo, jak na świecie będzie obecna bieda, dyskryminacja, rażąca nierówność dochodów połączona z brakiem szans na poprawę sytuacji życiowej, tak długo będzie rodzić się frustracja. A to właśnie ona jest najgłębszą przyczyną terroryzmu.

### Summary

*Recently the reports of terrorist acts, committed either by separatists or Muslim fundamentalists, have been getting more and more frequent. The sole definition of terrorism, as an act against human life or health (or its threat), conducted as a mean to terrorize and force an organized group of people (usually a nation) to fulfill the culprits' demands, neither leads to its moral judgment nor is sufficient to find the way to prevent it. To answer those questions one has to consider such aspects as the reasons behind the attacks and the terrorists' goals.*

*The question about the moral interpretation of terrorism is a question whether we agree with the statement, that the end justifies the means, or not. Any apology of terrorism has to be based on utilitarian grounds. In case of the political terrorism, in some instances the terrorist act might be considered the lesser evil, while such justification does not apply to the religious terrorism.*

*Simple calculation is not sufficient. What's most detestable in terrorism is the fact, that it is blind, it affects both the guilty and innocent indiscriminately. Therefore the terrorist act itself should be deemed as evil and should be met with firm resistance, and the demands associated with it should be ignored or fulfilled in an indirect manner (if they are just), so that this action would not be tied to the act itself, as it may trigger another attack. It is also important to establish the limits of the counterterrorism, and to consider whether*

---

<sup>29</sup> Muhammad Yunus, za: Karl Ritter and Doug Mellgren, *Nobel laureate: Poverty fight essential* [http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/12/10/AR2006121000148\\_pf.html](http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/12/10/AR2006121000148_pf.html), 10.12.2006, odczyt 10.06.2014.

*the renouncement of some rights and the impairment of some institutions is not an indirect goal of the terrorists.*

*An unequivocal answer to the question "is terrorism solely evil?" is not possible, for it depends strongly on the point of view. The same applies to the methods of the fight against terrorism – a military act might lead to the escalation of the conflict, and at the same time ideological war might have questionable effectiveness. Important causes of the terrorism are poverty and the lack of proper education, a long-term fight against terrorism should be therefore based on their prevention.*